

# Cytowska, Ewa

---

## Funkcje prasy w okresie okupacji

---

Kwartalnik Historii Prasy Polskiej 19/2, 109-115

---

1980

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

EWA CYTOWSKA

## FUNKCJE PRASY W OKRESIE OKUPACJI

Lata okupacji niemieckiej 1939—1945 na ziemiach polskich stanowią oddzielny rozdział w historii prasy w ogóle, a prasy polskiej w szczególności. Zjawiskiem charakterystycznym dla tego okresu było równoległe funkcjonowanie prasy jawnej wydawanej przez okupanta, zwanej potocznie gadzinową lub szmatławą, oraz prasy konspiracyjnej wydawanej tajnie\*.

Prasa wydawana przez władze niemieckie pod względem ilości tytułów przedstawia się skromnie, reprezentowana przez 9 dzienników (z których 3 były mutacjami) oraz kilkanaście tytułów czasopism specjalistycznych.

Prasa tajna natomiast, sięgająca liczby 2000 tytułów, różnorodna pod względem treści i formy, gatunków i ośrodków wydawniczych, a także adresatów, w swojej koncepcji, postaci i rozwoju kształtowana była przez długoletnie tradycje walk o niepodległość i wyzwolenie narodowe, przechowywane w społeczeństwie polskim.

Bezwzględna polityka niemiecka wobec narodu polskiego przejawiała się m.in. w ograniczeniu do niezbędnych, a często nawet w odcięciu od jakiegokolwiek informacji. Cel ten realizowano poprzez konfiskatę aparatów radiowych oraz narzucenie społeczeństwu tzw. oficjalnej prasy, która w myśl zamierzeń okupanta miała spełniać wyłącznie swoje pomyślaną funkcję informacyjną.

Prasa gadzinowa przemilczała i eliminowała najbardziej istotne zjawiska; nie ujawniała nastrojów społeczeństwa, nie podawała wiadomości o ruchu oporu czy martyrologii narodu polskiego. Uważny czytelnik posługujący się prasą mógł jednak w ogólnych zarysach zorientować się w przebiegu działań na frontach. Komunikaty wojenne nie odbiegały bowiem wiele od tych, które wydawały inne państwa walczące. O pewnych wydarzeniach najbardziej istotnych dowiadywał się natomiast z opóźnieniem i zazwyczaj wówczas, gdy informacja była już upowszechniona.

\* Z omówienia wyłączamy prasę konspiracyjną wydawaną w ramach sabotażowo-dywersyjnej akcji „N”, z uwagi na jej przeznaczenie i odmienne cele, prasę mniejszości narodowych, prasę powstania warszawskiego oraz wydawnictwa pseudo-konspiracyjne.

niona przez prasę konspiracyjną. Tak np. o istnieniu rządu polskiego na emigracji zawiadomiono pośrednio, i to w szczególnym momencie: w chwili, gdy nastąpiło przesilenie wywołane podpisaniem umowy Sikorski — Majski.

W tej sytuacji informacja prasy konspiracyjnej, z uwagi na brak papieru szybka, zwięzła i rzeczowa, stawała się pierwszorzędnym środkiem przekazu; działała na niekorzyść prasy gadzinowej, obniżając i tak wątpliwe jej walory.

Pierwsze tajne gazetki, które pojawiły się jeszcze w czasie trwania wojny polsko-niemieckiej i w pierwszych dniach okupacji, były wydawane niezależnie od siebie w Krakowie (do 19 IX 1939) i w Warszawie (do 10 X 1939), nosiły jednak ten sam wymowny tytuł: „Polska żyje”. W nowych, okupacyjnych warunkach pełniły ważną emocjonalną funkcję jako czynnik umacniający i pokrzepiający.

Prasa tajna powstawała w trudnych i niebezpiecznych warunkach, wydawana była często prymitywną techniką, pierwsze egzemplarze pisano ręcznie lub na maszynie, później powielano lub drukowano. W ścisłym z tym związku pozostawały nakłady tej prasy; bywały one różne: od kilkunastu egzemplarzy po kilkanaście lub kilkadziesiąt tysięcy. Zabiegano więc o stosowanie techniki druku, który umożliwiał wyprodukowanie dużego nakładu przy utrzymaniu małego formatu pisma, rozszerzając liczbę odbiorców, a zatem i krąg oddziaływania, a także ułatwiając kolportaż do odległych obszarów kraju.

Wiadomości pochodziły z nasłuchu radiowego oraz z biuletynów zastępujących tradycyjne serwisy agencyjne. Prasa tajna, istniejąca obok prasy jawnej, przeciwdziałała jej niepełnym lub tendencyjnym informacjom, przeciwstawiała się tezom propagandy niemieckiej.

Prasa gadzinowa w Generalnej Guberni, w odróżnieniu od konspiracyjnej swobodnie dostępna, ukazywała się w wysokich jednorazowych nakładach; przykładowo: w 1941 r. „Nowy Kurier Warszawski” 200 tys. egzemplarzy, „Goniec Krakowski” 60 tys., „Kurier Częstochowski” i „Dziennik Poranny” po 30 tys. Jedyłą jej pozytywną stroną był fakt, iż okazywała się nieraz skutecznym środkiem komunikowania, o czym świadczą obszernie kolumny ogłoszeń w sprawach kupna i sprzedaży, pracy, porad, nauki języków obcych, zwłaszcza niemieckiego, zamiany lokali, matrymonialnych itd.

Twórcy prasy konspiracyjnej zdawali sobie sprawę, że prasa gadzinowa „jest jedynym miejscem, gdzie można wyczytać nowiny ze świata” i że nie można „hermetycznie odciąć od wpływu drukowanego słowa”, ale też i z tego, że — jak pisała „Barykada Wolności” z 27 VII 1941 r., „nawet najbardziej krytyczny słuchacz i czytelnik podlega zawsze w jakimś stopniu wpływom powtarzanego kłamstwa”. W tej sytuacji z łamów prasy tajnej nawoływano do bojkotu prasy gadzinowej w każdy piątek, zakazywano kontaktów z redakcjami szmatławców. Niektóre pis-

ma konspiracyjne wprowadziły specjalne działy, poprzez które starano się przeciwdziałać skutkom czytelnictwa prasy jawnej. Zawierały one fragmenty z prasy okupanta, odpowiednio dobrane i zaopatrzone w krótki komentarz. Nosiły charakterystyczne nagłówki, jak: *Uczmy się czytać prasę niemiecką* („Znak”), *W tyglu propagandy niemieckiej* („Jutro”), *Co wolno, a czego nie wolno* („Głos Polski i Komunikat Informacyjny Pobudki Organ Walki z Propagandą Wroga”).

Do szczególnie udanych, acz ryzykownych propagandowych chwytów należało kilkakrotne wydanie „Dodatku Nadzwyczajnego do »Nowego Kuriera Warszawskiego«,” który rozkolportowano w sposób jawny, ośmieszając okupanta. Akcje te miały znaczenie o wiele szersze, niż przypuszczali ich organizatorzy. Tak np. informacja o jednej z nich wraz z komentarzem znalazły się w prasie brytyjskiej („Evening Standart” z 3 III 1943), a choć wydarzenie to ma oddzielną wymowę i bezpośrednio nie łączy się z tematem, warte jest odnotowania.

Prasa konspiracyjna była istotnym elementem ruchu oporu i ważnym instrumentem w walce z najeźdźcą, o czym świadczy fakt, iż licznie powstające tajne organizacje starały się dokumentować swoje istnienie przez wydawanie własnego czasopisma, stanowiącego dowód ich działalności. Często też nazwa organizacji pochodziła od wydawanego przez nią periodyku, np. „Barykada Wolności”, „Biuletyn Radiowy”, „Pobudka”, „Szaniec”. Wielokrotnie zdarzało się, że skupiona wokół pisma niewielka grupa działaczy wyzyskiwała jego łamy jako platformę organizacyjną i ideową. Dzięki staraniom „barykadowców” np. udało się w 1941 r. zjednoczyć istniejące lewicowe grupy socjalistyczne w nową organizację polityczną „Polscy Socjaliści”. Pełniła zatem prasa funkcję organizatorską w dziedzinie życia politycznego, kontynuując jednocześnie, w odmiennych warunkach, rolę uczestnika tego życia.

Różnorodność barw politycznych polskiej prasy tajnej odpowiadała podziałowi i zróżnicowaniu społeczeństwa.

Pisma silniejszych partii i stronnictw politycznych, jak ruchu socjalistycznego, ludowego, prasa PPR, przemawiając nie tylko do swoich członków i sympatyków, ale i do całego społeczeństwa polskiego, stawały się pismami ogólnokrajowymi. Podobnemu procesowi podlegały niekiedy i pisma lokalne poprzez rozszerzenie zakresu informacji o wiadomości z różnych miast i regionów kraju. Było zatem szczególną funkcją prasy konspiracyjnej spełnianie zadań integracyjnych, utrzymywanie poczucia więzi ogólnopolskiej. W tej dziedzinie najważniejszą bodaj rolę odgrywał kolportaż, którego nitki — niekiedy zrywane — łączyły rozdzielone części kraju. Różne siatki kolportażu i ich zasięg odpowiadały najczęściej różnym organizacjom politycznym i zasięgowi ich wpływów.

Wymieniona integracyjna funkcja prasy polskiej w okresie okupacji może być dyskusyjna, istnieją bowiem liczne przykłady, które wskazują na przeciwne, dezintegrujące jej funkcje, np. w dziedzinie różnych pro-

gramów politycznych lub w sferze ideologicznej. Wydaje się, że czynnikiem decydującym była uniwersalność jednego tematu, jaki w latach wojny stanowił opór przeciwko okupantowi. Prócz wymienionych pełniła prasa konspiracyjna także inne zadania, wśród których jedną z istotniejszych była funkcja łącznika pomiędzy społeczeństwem a ugrupowaniami politycznymi w kraju i rządem polskim na emigracji. W informacji o akcji prasowopropagandowej Stronnictwa Ludowego z czerwca 1941 r. pisano: „Prasa nie dopuszcza [...] do skostnienia sieci pod względem kontaktu politycznego, stale ją ożywia i trzyma w napięciu myślowym, a zarazem stwarza poczucie uczestnictwa w żywej, idealnej wspólnotce Stronnictwa Ludowego”.

Umocnieniu kontaktu ze społeczeństwem służyć miała stała rubryka wielu pism „Listy do redakcji”, a także ponawiane apele do czytelników o korespondencję.

Wobec stałej tendencji twórców prasy tajnej wszystkich ugrupowań do utrwalenia kontaktu ze społeczeństwem szybko odstąpiono od pierwotnego założenia, to jest niszczenia przeczytanej gazety, zalecono natomiast oddawanie pisma w pewne ręce, nieniszczenie go, organizowanie punktów zbiorowego czytania prasy.

Za pośrednictwem prasy zwracały się do społeczeństwa polskiego władze i przywódcy polityczni, przedkładając mu aktualne zadania i zalecenia stawiane w związku z toczącą się walką. Na łamach „Rzeczypospolitej Polskiej” 25 IV 1941 r. ukazało się oświadczenie „czynników międzynarodajnych” w kraju, pozostających w łączności z rządem polskim na obczyźnie, zakazujące współpracy z tzw. „Wydawnictwem Polskim”; na łamach prasy tajnej związanej z obozem londyńskim zamieszczono 10 przykazań walki cywilnej, przypominano o rocznicach i świętach, zawiadamiano o aktach terroru okupanta (łapaniach, rewizjach, aresztowaniach, wywózkach), a także sabotażu i formach bojkotu wroga.

Upowszechniane przez prasę hasła powstrzymywania lub zachęcania do akcji zbrojnej, oczekiwania z bronią u nogi, powolnej pracy itd. były obowiązujące. Graficzne znaki-symboli, w które zaopatrywane były tytuły czasopism: kotwica, V, strzały, zaciśnięta pięść i inne, pojawiające się również w napisach ulicznych i na afiszach propagandowych, wywoływały natychmiast skojarzenia. Jak mocno wrażyły się w świadomość społeczną, świadczy ich trwałość, bowiem do dziś łączą się z okresem okupacji i ruchem oporu. W ten sposób prasa konspiracyjna kształtowała postawy społeczeństwa wobec wroga.

Spełniała również i funkcje wychowawcze: upowszechniała pozytywne cechy i postawy, zalecała konieczność opieki nad dorastającym pokoleniem, wzajemnej pomocy, potępiała pijaństwo, ostrzegała kolaborantów, ogłaszała wyroki. Szczególną wychowawczą rolę odegrała prasa Szarych Szeregów oraz prasa dla dzieci.

Rozwój sytuacji politycznej na ziemiach polskich w latach 1942—1944

przyczynił się do ukształtowania nowych funkcji prasy. Stała się ona wówczas instrumentem wewnętrznej walki politycznej, narzędziem propagandy, agitatorom, popularyzatozem idei i programów. Zjawiskiem nad wyraz charakterystycznym dla tego okresu była opinia, że linie podziału politycznego wyznacza ilość informacji poświęconej sytuacji na frontach wschodnim i zachodnim.

Zbliżający się kres wojny czynił bardziej niż poprzednio aktualną sprawę aktywizacji zbrojnego oporu wobec okupanta. Tę istotną kwestię podnosiła z uporem prasa pepeerowska, której przypisuje się zasługę inicjowania zbrojnego ruchu oporu. W burzliwej i napiętej sytuacji politycznej poprzedzającej zbliżanie się frontu forum prasy stawało się miejscem, gdzie wykuwała się myśl polityczna, gdzie przedkładano programy, gdzie ścierały się w ostry i bezkompromisowy sposób przeciwstawiane koncepcje.

W coraz większym stopniu zaczęto uznawać prasę za znakomitą broń w walce wewnętrznej. Zwłaszcza na łamach prasy lewicowej zaczęły się pojawiać liczne artykuły poświęcone jej znaczeniu. Prasowa działalność propagandowa stała się tematem numer jeden czasopiśmiennictwa pepeerowskiego.

Propagandę uprawiano głównie poprzez kolportaż, przy czym kolporter był jednocześnie agitatorom. Sieć kolportażu wykorzystywano też do innych zadań organizacyjnych: przekazywania informacji, listów, broni i pieniędzy. W ten sposób szerzono nowe idee, urabiano opinię publiczną, upowszechniano technikę pracy partyjnej i ideologicznej oraz działania w ogóle. „Uczmy się walczyć” — to wymowny tytuł adresowany do bojówek i instruktorów.

Dążenie do uzyskania wysokich nakładów pozwalało na realizację umasowienia prasy i związanych z tym innych postulatów. Ułatwiała w znacznym stopniu spełnianie funkcji agitacyjnych: „tam, gdzie nie może dotrzeć żywy człowiek z naszą agitacją, może dotrzeć nasza prasa”.

W tym miejscu wypada zwrócić uwagę, że trudności w kolportowaniu pism centralnych na prowincję często były czynnikiem pobudzającym do tworzenia nowych pism lokalnych, terenowych i specjalnych w oparciu o istniejące wpływy lub zaplecze organizacyjne.

Prasa, zwłaszcza partyjna, upowszechniała specyficzny język i styl wypowiedzi. Tworzyła bojowe, nieprzejednane hasła i slogany. Stawała się, jak wspomniano, instrumentem walki politycznej, przyjmując jako formę oddziaływania posługiwanie się bronią przeciwnika poprzez przytaczanie fragmentów wypowiedzi, a następnie dyskusję, polemikę i krytykę poglądów w nich zawartych. Na łamach prasy publikowano też listy wydawnictw obozów przeciwnych, w okresie wzmożonej walki politycznej zalecając niszczenie wrogich organów lub utrudnianie im rozprzestrzeniania. Była zatem prasa bronią o wielu ostrzach.

Prasa tajna okresu okupacji odegrała istotną rolę w zakresie kul-

turalnym. Dostarczała recenzji i informacji o wydawanych konspiracyjnie książkach (najpoczytniejsza bodaj była praca Aleksandra Kamińskiego *Kamienie na szaniec*), organizowała konkursy z nagrodami (pieniężnymi) na pamiętniki, utwory poetyckie dotyczące spraw bieżących, na słowa pieśni i piosenek żołnierskich. Utwory nagrodzone i wyróżnione były publikowane na łamach poszczególnych pism lub też wydawane oddzielnie jako broszury. Kolportażem zarówno prasy, jak i wydawnictw książkowych najczęściej trudniły się kobiety.

Wielość funkcji prasy kulturalnej wypływała z szerokiego zakresu jej gatunków. W różnych okresach okupacji ukazywały się pisma literackie, społeczno-kulturalne, oświatowe, a nawet satyryczne. Te ostatnie poprzez wiersze, dowcipy, felietony kpiły z okupanta, pokrzepiając czytelnika i tworząc w ten sposób swoistą samoobronę psychiczną. W warunkach okupacyjnych satyra stawała się społeczną funkcją humoru.

Wśród wielu pism kulturalnych, które pełniły rolę organizatorów środowisk literackich i ideologiczno-artystycznych, warto wskazać na takie, jak „Sztuka i Naród”, „Literatura Walcząca”, „Miesięcznik Literacki”, „Droga”. Niektóre z nich inicjowały wydawanie własnych bibliotekzek poetyckich.

W dorobku czasopiśmiennictwa kulturalnego istotne znaczenie zdobyła sobie poezja, zyskując zdecydowaną przewagę nad prozą. Wśród autorów reprezentowana była znakomita generacja starszego międzywojennego pokolenia: Staff, Tuwim, Broniewski, Jastrun, a także i młodych debiutujących poetów: Baczyński, Borowski, Gajcy. W wielu przypadkach dzięki prasie zachowały się pierwodruki poetów, którzy polegli.

W okresie 1943—1944 pojawiły się periodyki kulturalne przeznaczone dla wsi i małych miasteczek. Spełniały one prekursorską rolę w realizacji społecznych zadań czasopiśmiennictwa kulturalnego jako czynnika upowszechniania wartości ideowych i literackich.

Pisma społeczno-literackie adresowane do inteligencji postępowej („Przełom”, „Realizacje” — związane z PPR, „Lewą marsz” — organ RPPS) usiływały wpływać na zmianę jej orientacji politycznej. Przedstawiały aktualne koncepcje przyszłego ustroju politycznego i społecznego Polski; propagowały zasady naukowego socjalizmu, podejmując polemikę z krytykami marksizmu; głosiły hasła literatury zaangażowanej, realizującej postulat postępowego programu społecznego; wskazywały na znaczenie i rolę inteligencji w społeczeństwie, na związek przemian kulturalnych z rewolucją społeczną. Spełnienia ograniczonych funkcji kulturalnych nie można również odmówić prasie gadzinowej. Charakterystyczne, że ilość miejsca poświęconego tym zagadnieniom zależna była od sytuacji armii niemieckiej na froncie, wzrastając w okresach niepowodzeń. Za pośrednictwem prasy usiłowano kierować uwagę społeczeństwa w stronę „bezpieczniejszych” niż polityczne spraw.

Zamieszczane utwory literackie, anonimowe lub pochodzące od auto-

rów mało znanych, często będące tłumaczeniami z języków obcych, reprezentowały ogólnie niski poziom. Zasadę, której podporządkowywano wybór, sprecyzowano na łamach „Gońca Krakowskiego” z 7 VII 1940 r. Pisano tam m.in., że powieści nie powinny poruszać spraw smutnych, gdyż każdy ma ich dość, ani też problemów z dziedziny polityki, gdyż człowiek chce od tego odpocząć.

Stały w prasie gadzinowej był dział recenzyjny, poświęcony omówieniom repertuaru kin, sal koncertowych i kawiarnianych, cyrków itd., a więc imprez, na które zezwalał okupant.

Na zakończenie należy wskazać na niezaprzeczną pozytywną wartość prasy gadzinowej, jaką było posługiwanie się językiem polskim. Zwłaszcza na wsi stanowiła ta prasa w wielu przypadkach jedyny druk polski. Podczas gdy prasa konspiracyjna objęła prawie wszystkie dziedziny życia, pozyskując do współpracy najwartościowsze jednostki, najlepszych publicystów, polityków, literatów, a tzw. „gazetki” pełniły wielostronne funkcje, stając się składnikiem codziennego życia okupacyjnego, to w odniesieniu do prasy okupanta utrwaliło się pejoratywne określenie „szmatławca”.

Już współcześni dostrzegali i doceniali wartość i znaczenie prasy konspiracyjnej, o czym świadczy jeden z polskich znaczków pocztowych emitowanych w 1943 r. w Wielkiej Brytanii. Przedstawia on dwóch mężczyzn i kobietę zajętych składaniem i odbijaniem pisma na ręcznej maszynie drukarskiej; obok leżą gotowe już egzemplarze pisma „Rzeczpospolita Polska”, a na nich pistolet. W górnej części znaczka widnieje napis: „Tajna prasa w Polsce”.